Nr 12. GRUDZIEŃ 1938 Rok II.



Grunt i Działka

Ilustrowany miesięcznik
Okręgowego Związku Towarzystw Ogródków Działkowych Przydomowych i Osiedli woj. Krakowskiego

Redaktor: inż. HELENA PERECKA
Wydawca: Okręgowy Związek Towarzystw Ogrodów Działkowych, Przydomowych i Osiedli woj. Krakowskiego w Krakowie, ul. Kopernika 1.

TREŚĆ:

Adres Redakcji i Administracji: **Grunt i Działka, Kraków, ul. Kopernika 1**
Konto P.K.O. Nr 400.556.

Życzenia świąteczne.

Poraz drugi staje „Grunt i Działka" w obliczu Czytelników z życzeniami na Wigilię Bożego Narodzenia. Gdy będziecie łamać się opłatkiem, pamiętajcie kochani Czytelnicy, że cała Rodzina Działkowców, nie tylko w Polsce, ale we wszystkich prawie krajach Europy przeżywa tę uroczystą chwilę, w której wszystkie serca winny bić, i napewno biją jednym rytmem radości z Narodzin Dzieciny i nadziei na lepsze jutro, oraz miłości do wszelkiego stworzenia, tak silnie podkreślonej Narodzinami Boga w Betlejemskiej stajence.

Zarówno Zarząd O. Zw. Tow. Ogrodów Działkowych jak i Redakcja zasyłają wszystkim Czytelnikom serdeczne życzenia „Wesołych Świąt", oraz „Dosiego Roku" wobec zbliżającego sie Nowego Roku 1939.

Osiedla ogródkowe.

Bezrobocie i bezdomność to klęska społeczna. Państwo, by postęp jej zahamować i zmniejszyć, poświęca temu zagadnieniu najwięcej uwagi i sił. W organizowantu robót publicznych na wielką skalę i tworzeniu nowych, stałych warsztatów pracy. Rząd i społeczeństwo całe pokładają wielkie nadzieje na drodze ku normalizacji stosunków gospodarczo-społecznych, która wtedy nastąpi, gdy rodzina bezrobotnego zapewnione będzie miała ciągłość pracy i godziwe warunki życia.

Wśród różnych dziedzin pracy, powstałych w związku z walką z bezrobociem, dział ogródków warzywno-owocowych i kwiatowych znajduje coraz szersze zrozumienie, — w ostatnich zwłaszcza latach rozwój jego jest szybki. W naszym Krakowie ogrody działkowe obejmuje już 34 ha (Dębniki, Grzegórzki, Płaszów, Krowodrza) z 900 rodzinami przeważnie bezrobotnych, a w całym Województwie Krakowskim w 24 miastach przeszło 100 ha z 2·000 działkowcami. Jest to pewna forma pomocy bezrobotnym, finansowana przez Fundusz Pracy. Wyrabia się u działkowca pracowitość i zamiłowanie do własnej dzialki, która niesie mu plon. Ze stanowiska społecznego zaznacza się w nim charakter użytecznego obywatela, odpornego na wpływy wywrotowe.

Dalszym etapem rozwoju ogródków działkowych — to tworzenie osiedla ogródkowego: — posiadanie własnego domku na własnym kawałku ziemi — idea, która z roku na rok coraz większe znajduje zrozumienie i poparcie w naszym społeczeństwie w walce z nędzą mieszkaniową. Akcja ta zapoczątkowana została już przed kilku laty w Poznańskim i na Śląsku. Na szerszą jednak skalę podjął ją na Pomorzu Okręgowy Związek Towarzystw Ogrodów Działkowych z pomocą finansową Ministerstwa Opieki Społecznej, Funduszu Pracy i Samorządu miejskiego. Z okazji uroczystości poświęcenia w dniu 17 listopada b. r. ogrodów działkowych na Pomorzu mieli sposobność delegaci Okręg. Związków z całej Polski podziwiać tę samorzutną, doniosłą akcję w 5 miastach: Chełmnie, Chełmży, Gniewie, Tczewie i Starogardzie. W ciągu 2-3 miesięcy powstały tam osiedla na terenach, które nieraz z wielkim wysiłkiem trzeba było niwelować wśród wyrw i wzgórz, by przeprowadzić dogodny dostęp i torować szosy i chodniki. W każdej z wymienionych miejscowości stało w pewnym odstępie od siebie po kilkanaście gotowych

pod dachem, po części już zamieszkałych domków, zbudowanych solidnie z kamienia, cegły czy betonu, dachówką przeważnie krytych, z przedsionkiem i kuchenką z komórką, o dwu pokojach jasnych i przestronnych, zajmujących przestrzeń najmniej 50—70 m^2, wszystkie podpiwniczone, w robocie ciesielskiej i stolarskiej dokładnej. Niektóre partie domków jak w Gniewie i Tczewie mają nadbudowę piętrową z osobnym drugim mieszkaniem o jednym a nawet o dwóch pokojach z kuchnią. Koszta takiego domku rodzinnego są minimalne, bo wynoszą 1.800 zł do 2.500 zł, a koszt obszerniejszego, piętrowego domku o 2 mieszkaniach dochodzi do 3.300 zł. Działkowiec bezrobotny daje tu swą pracę, a zarządy gmin pomagają w materiale budowlanym. Przy spłacaniu zaciągn ętych na kupno ziemi i budowę kredytów przyjęto zasadę ratalnych spłat od 10 zł począwszy miesięcznie. Po zupełnym wyrównaniu długu w ciągu kilkunastu lat działkowiec staje się wyłącznym właścicielem swej działki wraz z domkiem. Wygląd zdala ujmujący, pieści oko ludzkim siedliskiem, gdzie pokrzywdzeni losem dochodzą do waloru społecznego, gdzie myśl i czucie znajdzie swe wolne i radosne tchnienie; — odbija się to w oczach gospodarzy, w życzliwym i serdecznym zachowaniu.

Domek własny z działką ziemi o 1.000 m^2 — to warsztat zarobkowy, stwarzający możliwości utrzymania rodziny pracowitego właściciela.

Przez rozszerzenie kultury ogrodniczej pomnażamy dorobek społeczny, a bezziemnych podnosimy do wyżyn pełnowartościowego obywatela, przywiązanego do swej Ojczyzny. Na tej drodze szukać nam należy rozwiązania zawiłych problematów społecznych: w twardej i ciągłej a zgodnej pracy działkowców, w zapobiegliwym poparciu Rządu i braterskiej pomocy społeczeństwa.

Na terenie Województwa Krakowskiego zaczniemy podobną akcję — da Bóg — z nadchodzącym rokiem od Krakowa, Szczakowy i Nowego Sącza.

Wł. Dziewoński, sekr.

Co to są witaminy?

Wiele się mówi o witaminach, o znaczeniu witamin w odżywianiu się, a nie wszyscy może wiedzą jak wielką wagę mają witaminy dla organizmu ludzkiego i dlaczego są tak konieczne.

Witaminy są to substancje organiczne wytwarzane przez rośliny a konieczne do życia dla ludzi i dla zwierząt. Gdy zaś człowiek odżywia się jednostronnie n. p. wyłącznie ziarnem (ryżem, kukurydzą) lub wyłacznie konserwami, podlega ciężkim chorobom, jak szkorbut. beri-beri, pelagra — zależnie jakiej witaminy brak w pożywieniu. Dawniej gdy witamin jeszcze nie znano, choroby te uważano za epidemiczne, gdyż często występowały masowo wśród ludzi odżywiających się jednakowo n. p. wśród marynarzy odżywiających się konserwami choroba zwana szkorbutem; w Chinach występowała zaś masowo choroba beri-beri wśród najbiedniejszych warstw ludności żywiącej się wyłącznie łuszczonym, polerowanym ryżem.

Wprawdzie dawno już wiedziano, że choroby te dadzą się wyleczyć świeżymi owocami, czy jarzynami n. p. jeszcze z początkiem XVIII wieku w czasie wyprawy króla szwedzkiego Karola XII na Ukrainę, lekarz pułkowy leczył szkorbut szerzący się wśród wojska odwarem ze szpilek jodłowych, marynarze brali ze sobą w drogę cytryny, ale dopiero warszawiak Kazimierz Funk przed samą wojną światową odkrył witaminy, mianowicie

znalazł w otrębach nowe dla nauki związki chemiczne, składające się z węgla, wodoru, tlenu i azotu, które nazwał witaminami (vita — życie, amin — związek azotowy). Miligramy tego nowego związku wystarczyły na wyleczenie sparaliżowanych już kur i gołębi w czasie kilku godzin. Dalsze badania wykryły cały szereg takich witamin których brak w odżywieniu powoduje różne choroby. Witaminy te wystąpują w pewnych produktach spożywczych. Każda z nich ma inne znaczenie dle organizmu.

Witamina A.

Witamina A jest konieczna do utrzymania nabłonków np. nabłonka wyścielającego przewód oddechowy w odpowiedniej wilgotności. Wskutek czego witamina A zabezpiecza nabłonki od schorzeń a tem samem zabezpiecza cały organizm od zakażeń bakteryjnych. Dalej podtrzymuje apetyt, normalizuje trawienie i wydzielanie mleka. Brak jej powoduje rogowacenie i łuszczenie naskórka. W przewodach pokarmowym i nerkowym powstają pęcherzyki napełnione serowatą masą. Typową chorobą wywor łaną brakiem witaminy A jest **kurza ślepota** — niezdolność widzenia o zmierzchu, dalej **rogowacenie rogówki oka**, która zaczyna się łuszczyć a bakterie dostają się do wnętrza oka, powodując nieuleczalną ślepotę.

Witamina A znajduje się bądź w stanie gotowym jako witamina, bądź jako zubstancja, która pod wpływem soku trawiennego przetwarza się w witaminę we wszystkich zielonych i żółtych częściach warzyw to zarówno w surowych, gotowanych jak i odpowiednio konserwowanych, oraz w owocach. Najwięcej znajduje się jej w szpinaku i marchwi. Występuje ona również w produktach mleczarskich a więc w maśle, serze, śmietanie. Pozatem w wątrobie zwierząt i w tranie.

Witamina B_1.

Witamina B_1 jest konieczna do normalnego funkcjonowania systemu nerwowego i przemiany materii. Podtrzymuje apetyt, wpływa na normalne rozmnażanie, wydzielanie mleka i uodparnia na zakażenie się chorobami zakaźnymi. Brak tej witaminy powoduje ciężką chorobę beri-beri, objawiającą się: zahamowaniem wzrostu, zanikiem mięśni, ogólnym obezwładnieniem ciała, zanikiem energii życiowej, zaburzeniami systemu nerwowego, powodującym niepewność ruchów, stąd charakterystyczny t. zw. bociani chód dla chorych ludzi. Choroba beri-beri bardzo rozpowszechniona w krajach egzotycznych specjalnie w Chinach i Japonii była plagą biednej ludności, odżywiającej się łuszczonym ryżem. W Japonii 50.000 ludzi umierało rocznie na beri beri, a wojna japońsko-rosyjska 75.000 ofiar pochłonęła na beri beri. Chorobę tę uważano za epidemiczną wskutek czego leczenie było bezskuteczne.

Witamina B występuje w ziarnach zbóż, specjalnie w części zewnętrznej otrębiastej, dlatego znajduje się w chlebie razowym, a brak jej w białym pieczywie; pozatym znajduje się w jarzynach a więc: w karczochach, kapuście, pomidorach, ziemniakach, pietruszce, pasternaku, strączkowych i szczypiorku, w owocach: w figach i śliwkach; w drożdżach i orzechach.

Witamina B_6.

Witamina B_6 normalizuje funkcjonowanie powłók skórnych i przewodu pokarmowego. Brak jej powoduje chorobę zwaną pelagrą specjalnie rozpowszechnioną w krajach śródziemnomorskich wśród ludzi odżywiających się przeważnie kukurudzą, która nie zawiera tej witaminy. Pelagra obiawia się zaczerwienieniem skóry na odkrytych częściach ciała, zaburzeniami przewodu pokarmowego i nerek, bólem oczu, nienormalnym, nadmiernym wdzielaniem gruczołów łzowych, lep-

Produkty	A	B_1	B_6	C	D		A	B_1	B_6	C	D
chleb razowy		dużo	mało			kalafjor	mało	mało	mało	b. dużo	
bułka						fasola	mało	mało	mało	dużo	
pszenica		dużo	mało			groszek zielony	dużo	dużo	dużo	mało	
drożdże		b. dużo	b. dużo			marchew	dużo	mało	mało	dużo	
wątroba	b. dużo	dużo	b. dużo	dużo		kartofel		mało	mało	dużo	
nerki	dużo	dużo	b. dużo	mało		pomidor	b. dużo	dużo	mało	b. dużo	
mózg	mało	dużo	?			szparagi		mało	mało	b. dużo	
ryba	mało	mało	?		mało	jeżyny	b. dużo	dużo	dużo	dużo	
mleko świeże	b. dużo	mało	dużo	mało	mało	poziomki	mało	mało	mało	mało	
〃 〃 konden.	dużo	mało	dużo	mało	mało	borówki	b. dużo	mało	mało	mało	
〃 〃 odwirow.		mało	dużo	mało		maliny	b. dużo	mało	mało	dużo	
maślanka	mało	mało	dużo	mało		porzeczki czerw.	dużo	mało	mało	dużo	
śmietana	b. dużo					〃 〃 czarne	dużo	mało	mało	b. dużo	
masło	b. dużo				mało	jabłka	mało	mało	mało	mało	
ser tłusty	dużo	mało	mało			gruszki		mało	mało	mało	
jajo	dużo	mało	dużo		mało	wiśnie	dużo	mało	mało	mało	
kapusta		mało	mało	b. dużo		śliwki	dużo	mało	mało	mało	
szpinak	dużo	dużo	dużo	b. dużo		banany	dużo	mało	mało	dużo	
sałata	dużo	dużo	mało	b. dużo		ananasy	dużo	dużo	dużo	dużo	

Oznaczenia: (puste pole) brak prakt. — mało — dużo — b. dużo

Tablica orientacyjna Williams'a co do zawartości witamin w różnych pokarmach.

kością spojówek, kataraktą, zanikiem komórek nerwowych. Czasem choroba ta trwa kilkanaście lat, zwykle kilka tygodni. W Stanach Zjednoczonych w ostatnich latach około pół miliona ludzi zmarło na pelagrę. Obecnie przypuszczają, że również blednica jest spowodowana brakiem względnie niedomiarem witaminy B_6.

Witamina B_6 znajduje się w największej ilości w burakach, marchwi i brukwi; występuje także w grochu, kapuście, szpinaku, sałacie, kalafiorach, ziemniakach i cebuli, z owoców występuje w gruszkach, pomarańczach, bananach i jabłkach; z produktów zwierzęcych w mleku, jaju, w wątrobie.

Witamina C.

Witamina C spaja komórki. Powoduje regenerację (odnowienie) kości, zębów i czerwonych ciałek krwi. Brak jej powoduje chorobę zwaną **szkorbutem,** objawiającą się schudnięciem, osłabieniem; naczynia krwionośne kruszeją powodując częste krwotoki wewnętrznomięśniowe (specjalnie włydkach), dziąsła puchną, zęby wypadają.

Choroba ta była specjalnie rozpowszechniona wśród marynarzy na morzu którzy przez dłuższy czas byli pozbawieni świeżych jarzyn, owoców i innych produktów.

Witamina C zwana przeciwszkorbutową występuje obficie w jarzynach, a więc: w szpinaku, kapuście, pomidorach, burakach, marchwi, sałacie, selerze, ziemniakach; oraz we wszystkich owocach specjalnie w pomarańczach, cytrynach, grape-fruitach, a przedewszystkim w papryce, z produktów zwierzęcych w surowym mleku i wątrobie. Organizm ludzki potrafi sam wytwarzać witaminę C do piątego miesiąca życia.

Witamina D. (antyrachityczna)

Witamina D reguluje przemiany wapna i fosforu w organiźmie, oraz prawidłową działalność mięśni. Brak

tej witaminy powoduje zmniejszenie się ilości wapna i fosforu, a tym samym zahamowanie normalnego kostnienia, powstaje choroba zwana krzywicą, rachitis, lub chorobą angielską, która objawia się u dzieci skrzywieniem nóg, kręgosłupa, miękością czaszki, dużym brzuchem, małą klatką piersiową, u dorosłych próchnicą zębów. Wskutek braku witaminy D następuje silniejsza pobudliwość nerwowa, odruchowe skurcze mięśni. Organizm staje się skłonny do skrofułów i gruźlicy.

Witamina ta jest nagromadzona w organiźnie, tylko nie uruchomiona. Uruchomić ją mogą promienie słoneczne, specjalnie tak zwane promienie pozafiołkowe lub lampa kwarcowa.

Witamina D występuje w przetworach mlecznych jajach oraz w tranie, natomiast brak jej w jarzynach, owocach i produktach zbożowych.

Oprócz opisanych tu witamin najważniejszych, poznano już cały szereg innych witamin, których funkcje nie są jeszcze tak dokładnie zbadane.

Witamina F konieczna dla normalnego trawienia tłuszczów! Znajduje się w tłuszczach roślinnych.

Witamina H — hamuje nadmierne wydzielanie tłuszczu przez gruczoły łojowe skóry. W braku jej powstaje tłustość skóry, wypadanie włosów, wyrzuty skórne. Dlatego obecnie używana w kosmetyce; występuje w mleku drożdżach i wątrobie. Wśród ludu oddawna tkwi uzasadnione mniemanie, że od spożywania mleka i drożdży dostaje się piękną cerę.

Witamina I zapobiega zapaleniu płuc.

Z dnia na dzień postępują badania nad witaminami, z dnia na dzień medycyna odkrywa coraz to nowe witaminy. Okazuje się, że wiele chorób jest spowodowane brakiem odpowiednich witamin. Nie mówmy już o takich chorobach jak beri-beri czy szkorbut, ale nawet epidemia grypy występująca specjalnie na wiosnę jest tłumaczona obecnie odżywianiem się w tym okresie pokarmami ubogimi w te witaminy. Organizm wyczerpany przez całą zimę z witamin łatwo ulega chorobie. To samo można powiedzieć o epidemiach występujących w czasie wojen czy po wojnach.

Widzimy jak wielkie znaczenie posiadają witaminy i jak są konieczne dla naszego organizmu, a dalej jak ważnym pożywieniem są jarzyny i owoce, które w dostatecznej ilości zawierają te witaminy.

Oto jeszcze jeden pożytek z naszych działek, które najbiedniejszej nawet rodzinie mogą zapewnić dostateczną ilość jarzyn i owoców a więc witamin na cały rok.

Dla przeglądu podajemy tu tablicę orientacyjną zawartości witamin w najpowszechniejszych produktach spożywczych, wykonaną przez prof. Uniw. w Columbii **Williamsa.**

Ogródek działkowy.

Nowelka.

Siedzi nad biurkiem zatopiony w pracy człowiek miasta. W tym samym pokoju pochylają się nad aktami jego towarzysze.

Stuka maszyna. . Powietrze duszne przesiąknięte zapachem papieru — kurzu — potu. Otwarte okna przepuszczają żar południowego słońca — opuszczone rolety nie dają cienia.

Miasto dyszy lipcowym upałem roztapiającym dymy kolei i fabryk, rozgrzewającym asfalt i mury kamienic. Znikąd ochłody. Nawet parki i ogrody nie zapewniają orzeźwiającego powietrza. Zda się, wszystko, co żyje — omdlało od nadmiaru ciepła.

Pokój biurowy tonie w spiekocie półcienia; strudzone płuca odde

chają szybko, w atmosferze tak niekorzystnej dla zdrowia.

I tak codziennie. Przez cały rok większa część godzin życia mieszkańca miasta oddana zostaje jego pracy na chleb powszedni, w zamkniętych ścianach murów. Mija niespostrzeżenie kwitnąca wiosna, a jej tchnienie upostaciowane w kiściach bzu, w wiązankach pierwiosnków i niezapominajek, mieszkaniec miasta widzi niekiedy — dopiero za oknem wystaw sklepowych.

Lato — z przepychem barw kwiecia, jagód i jarzyn, — z złotymi łanami zboża, przechodzi mimo, nie zachwyciwszy oczu spragnionych.

Ani jesień — pełna ognistej krasy liści, zaćmiewająca szczerozłotym kolorytem, wydajna dojrzałością plonów, nie zdaje się tak wspaniała i hojna, jaka jest w istocie.

W pochylonym mozole, wśród zamkniętych ścian, tęsknie zawsze spogląda człowiek przez okno, na horyzont, za którym jakby spostrzega kres miasta, kres szarych domów, gdzie niby przez bramy otwarte widać dalekie przestrzenie ziemi z bogactwem przyrody i jasnością błękitnego nieba.

Tęsknota za roślinnością, za wyjściem z murów, tęsknota — głodem ziemi, zwać się mogąca, znalazła swój wyraz w najpiękniejszej misji, jaką jest idea ogródków i osiedli działkowych.

Każdego dnia, po monotonnych i często pełnych troski godzinach pracy nad biurkiem, warsztatem lub książką, może działkowiec podążać do swego ogródka — do swojej, choć tylko czasowo ziemi. Tu jest oczekiwany i potrzebny. Tu zagłębia się w trudzie z radością i spokojem. Oddecha pełną piersią świeżością zaoranej gleby, spulchnia ją — nasyca, zasiewa i obsadza.

Przychodzi co dnia i patrzy z pieczołowitością opiekuna — czy ziarnko rzucone w ziemię zaczyna wschodzić.

Ileż radości daje każda wątła, kiełkująca roślinka! O każdej trzeba pamiętać, każdą podeprzeć swoją opieką i staraniem.

Ogród staje się rozkwiecony zielony i rozśpiewany! Mała działka ziemi stworzyła żywą radość. Po kobiercu trawy soczystym i miękkim, stąpa upojnie mieszkaniec miasta przyzwyczajony do kamiennych ulic.

Zakwitły drzewa biało-różowy płatkami, które niby motyle wonne obsiadły gałęzie. Podniosły główki liliowe fiołki, srebrne kieliszki konwalii zadrżały do słońca, uśmiechnęła się człowiekowi biała twarz narcyza. Krzewy bzu i jaśminu przemówiły miodnym zapachem.

Z pobliskiego gniazda zaszczebiotała świergotliwie zięba, a odpowiada jej czysto i wdzięcznie, wysmukły czarnooki kos. Wróbel, szary, codzienny towarzysz człowieka — przedrzeźnia oboje. W oddali kukułka liczy lata szczęścia. Życie! życie przyrody wlewa się pełną i ożywczą strugą w serce zmęczonego człowieka, który tu, znowu staje się dzieckiem — dzieckiem ziemi, swobodnym i radosnym. Zapomina o tym, co było niemiłym wczoraj, lub co czeka go jeszcze jutro.

Tu czuje się na swoim własnym gruncie; choć ta działka dzierżawiona nie jest jego własną ziemią, do której tęskni sercem całym, to jednak stwarza mu to dobroczynne złudzenie.

A wdzięczna za staranie ziemia wynagradza i raduje, rzetelna i niezawodna, a trud dla niej jest błogosławiony.

Nadchodzi lato. Mały ogród nabiera tonów dojrzałości. Troskliwy działkowiec ogląda wszystko zadowolony i dumny. Zbiera częściowo plony pracy. Własnymi rękoma wyhodowane jarzyny wyglądają dorodnie i smakowicie.

I piękne kwiaty — całe królestwo kwiatów, o wszystkich kolorach tęczy mieni się przed oczyma. Upojny oddech ust niebieskich, żółtych, białych i różowych floksów, malw, nagietek, rumianów, lewkonii i dalii — nasyca powietrze, a maciejki dyszą, gdy wieczór zapada...

Upały dni letnich tu nie sprawiają udręczenia; wśród zieleni roślin zie-

mia wilgotna i chłodna przyzywa do spoczynku pod cieniem drzew. Przez dalekie przestrzenie płynie powiew wiatru orzeźwiającego, jak strumień wody źródlanej. Z sąsiednich działek dochodzą radosne głosy dziecięce. Żarne promienie słońca padają na ziemię, lecz zaciszna altana zapewnia zbawczy cień, — zwoje chmielu oplatają szczelnie wątły domek, a chłodne wnętrze zaprasza gościnnie. Tu na prostej ławeczce przy stoliku z desek, wyczarowuje działkowiec urzeczywistnienie pragnienia całego życia — własny domek z własnym ogródkiem. Móc pracować na swojej ziemi, której nikt nie odbierze.

I myśl działkowca mknie ku tej nadziei — rozmarzona.

Słońce skłania się ku zachodowi; miłą jest praca w ogrodzie o tej porze dnia letniego. Dojrzałe plony trzeba zabrać i zanieść do domu. Staje się coraz ciemniej. Rozpoczynają śpiew swój przejmujące świerszcze; zrazu cicho — pojedynczo, z nawoływaniem, potem społem, coraz liczniej, aż rozdźwięczy powietrze jazgotliwa kantata z traw.

c. d. n.

KOMUNIKAT.

Dnia 30 grudnia br. o godzinie 18 odbyło się na Ratuszu Krakowskim Zebranie Organizacyjne Towarzystwa Osiedla Ogródkowego im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie przy ulicy Pychowickiej.

Drukarnia Bratniej Pomocy Medyków U. J. w Krakowie.